

Autor omawia wszelkie aspekty związane z poglądami na temat wychowania, a więc okres niemowlęcy i dziecięcy, relacje rodzice a dzieci, funkcję wychowawczą ojca, rolę matki, znaczenie wzoru przodków, miejsce rodziny w strukturze państwa. Czytelnik uzyskuje więc pełny i kompetentny zarys problematyki, z należyтым uwzględnieniem wymienionych w tytule wzorców i modeli. Model jest tu rozumiany jako zespół względnie uporządkowanych poglądów na dane zjawisko, wyrażanych dla potrzeb recenzowanej pracy przez autorów dzieł literackich i naukowych. Nie były one przez Rzymian do końca konsekwentnie konstruowane według współczesnych wymogów stawianych teoriom, niemniej jednak tworzą swoiste całości. W ogóle z badań J. Jundziłła wynika, że Rzymianie nie tworzyli zwartych, filozoficznych teorii życia i wychowania rodzinnego, w zamian za to nawarstwiając kolejno, według potrzeb, weryfikowane stopniowo poglądy.

Na uwagę zasługuje także powiększona i zmieniona w porównaniu z pierwszym wydaniem bibliografia. Uzmysławia nam ona przede wszystkim, jak bardzo problematyka rodziny

w szerokim znaczeniu słowa obecna jest w badaniach światowych. Z kolei obszerne streszczenie w języku angielskim może pomóc, by książka dotarła do badaczy nie znających naszego języka.

Recenzowana praca, oprócz swej całej wartości merytorycznej, ma także wartość w postaci prowokowania do dalszych badań szczegółowych dotyczących nie tylko wychowania w rodzinie, ale i jej ogólnego funkcjonowania oraz znaczenia w różnych aspektach. Może posłużyć do badań nad poszczególnymi okresami lub rodzajami źródeł, jak choćby powieść czy obrazy satyryczne, czy też nawet regionalnymi różnicami wynikającymi ze swoistości tradycji kulturowych. Brakuje takiego podejścia badawczego zarówno u nas, jak i za granicą. Książka J. Jundziłła umożliwia także studia porównawcze nad zapatrywaniem i funkcjonowaniem rodziny w innych kulturach starożytnych, zwłaszcza greckiej, ale i wczesnochrześcijańskiej. Niezależnie od jej wysokich walorów naukowych, należy sądzić, że recenzowana książka będzie dalej użyteczna, jak dotychczas, także dla dydaktyki na studiach historycznych, pedagogicznych i w ramach nauk o rodzinie.

*Krzysztof Jakubiak*

## **Jan Konefał, Działalność społeczno-polityczna Aleksandra Zawadzkiego (Ojca Prokopa) w Królestwie Polskim 1876-1917, Lublin 2000, ss. 205**

Myśl polityczna przełomu XIX i XX wieku została już w zasadzie opracowana, dużo mniej jest natomiast prac ukazujących, kto i jak idee społeczno-polityczne tych czasów próbował realizować w praktyce. Książka stara się lukę tę uzupełnić i dlatego też jej wydanie należy przyjąć z zadowoleniem.

Przedstawiona tu monografia składa się ze wstępu, 6 rozdziałów, zakończenia, bibliografii, wykazu skrótów, indeksu nazwisk i 20 aneksów. Autor, w porządku chronologicznym, ukazuje imponującą doprawdy aktywność społeczno-polityczną i oświatową „ojca Prokopa”. Nie widzę jednak specjalnej potrzeby, aby działalności wydawniczej bohatera książki podczas I wojny światowej poświęcać osobny rozdział, jak to uczynił Autor omawianej pracy, tym bardziej, że rozdział

ten liczy niespełna 9 stron. Jego treści można by umieścić w rozdziale poprzednim, odnoszącym się do tego samego zresztą okresu, nadając mu tym samym bardziej wyrazisty charakter.

Pierwsze rozdziały opracowania J. Konefała są nie tylko bardzo wartościowe, ale i ciekawe, jednakże rozdziały ostatnie (V i VI) są już mniej interesujące, zaś duża liczba nazw, skrótów, nazwisk i dat utrudnia ich lekturę. Różnice programowe partii ludowych w początkach XX wieku były niewielkie, a ich programy społeczno-wychowawcze podobne, co nie ułatwiało Autorowi zadania w trakcie ich przedstawiania. Niezbyt jasno przedstawił on również zmiany politycznej orientacji Zawadzkiego w jego dojrzałym wieku. Uwagę tę można zresztą odnieść do całego okresu jego politycznej aktywności. Zmiany ideologicz-

nych opcji nie należały w tamtych czasach do rzadkości. Uchwycenie ich przyczyn jest zadaniem wyjątkowo trudnym, co nie zwalnia jednak z obowiązku ich poszukiwań w biografii bohatera, jego lekturze, środowisku politycznych wrogów i przyjaciół czy wydarzeniach zewnętrznych. Poszukiwania takie nie przynoszą często zadowalających rezultatów przede wszystkim z powodu ubogiej bazy źródłowej. Sądzę, że tak właśnie było w przypadku omawianej tu pracy, szkoda zatem, że Autor wyraźniej nie określił kierunków swych poszukiwań w tym zakresie.

Dla historyków wychowania i studentów kierunków pedagogicznych bardzo ważne są rozdziały 2, 3 i 4, w których J. Konefał przedstawił oddziaływania społeczno-wychowawcze Zawadzkiego na lud, dokładniej zaś, na chłopów Królestwa Polskiego i Galicji<sup>1</sup>. Przedstawiane przez Autora zagadnienia mieszczą się w szerszej problematyce kształtowania świadomości narodowej i obywatelsko-patriotycznej. Badania zmian mentalnych narodu czy jego poszczególnych klas lub warstw społecznych leżą w kręgu zainteresowań historyków, socjologów, pedagogów i psychologów. Uchwycenie wszystkich zależności i uwarunkowań, ukazanie co jest przyczyną a co skutkiem, nawet dla współczesnych przedstawicieli nauk społecznych, stosujących interdyscyplinarne podejście w analizie wymienionych zjawisk, należy do najtrudniejszych tematów. Sytuacja komplikuje się znacznie, gdy badania dotyczą zmian postaw i zachowań sprzed 100 lat. Analizując procesy zmian mentalnych należy brać pod uwagę takie m.in. czynniki, jak: poziom oświaty, oddziaływania organizacji gospodarczych i samorządowych, rolę i znaczenie Kościoła i religii, działalność partii i ugrupowań politycznych, znaczące wydarzenia w polityce wewnętrznej i zewnętrznej narodu itp. Nie sposób oczywiście wymagać, aby w prezentacji jednego, nawet wybitnego działacza, uwzględnić większość z wymienionych tutaj czynników. W przypadku A. Zawadzkiego prześledzenie jego politycznych rozterek jest o tyle utrudnione, że co podkreśla kilkakrotnie J. Konefał, nie był on teoretykiem myśli politycznej, a więc i nie uzasadniał swych doktrynalnych przekonań.

Socjalistyczny rodowód Zawadzkiego można uznać za dość typowy dla większości przedstawicieli, używając określenia B. Cywińskiego, „po-

kolenia niepokornych”. Należy dodać, że od lat 70-tych XIX wieku „socjalistami” nazywali siebie ci, którzy nie godzili się z istniejącym porządkiem społeczno-politycznym i dążyli do jego zmiany. Odrębną zupełnie kwestią pozostają metody, formy i środki dokonania tych zmian. Trzeba jednak przyznać, że sposób rozstania się Zawadzkiego z socjalizmem (s. 23-24) budzi mieszane uczucia.

Przejście do obozu narodowego i przejęcie jego ideologii nastąpiło, jak można przypuszczać, pod wpływem osób związanych z „Głosem” i „Przeglądem Społecznym”<sup>2</sup>, co w pracy J. Konefała nie zostało dostatecznie wypukłone. Okres, w którym „ojciec Prokop” związany był z Ligą Narodową stanowił, jak się wydaje, najbardziej efektywny w jego działalności. Jego niewątpliwe zasługi w pracach Towarzystwa Oświaty Narodowej, Towarzystwa Opieki nad Unitami, wśród nauczycieli i duchowieństwa, zadziwiająco wprost zdolności organizacyjne, energia, spryt w zdobywaniu środków finansowych itp. zostały przedstawione bardzo dobrze, zaś poświęcone temu problemowi rozdziały stanowią najbardziej wartościową, dobrze udokumentowaną część pracy. Na szczególną uwagę zasługuje rozdział drugi, napisany na podstawie rzadko wykorzystywanych źródeł. Niemniej jednak niektóre fragmenty rozdziału mogą budzić wątpliwości. Z lektury pierwszego akapitu na s. 28 można wysunąć wniosek, że to Roman Dmowski wyznaczył szczególne miejsce tym warstwom, które do tej pory były poza marginesem życia politycznego, tymczasem wiadomo, że o konieczności włączenia ludu w nurt życia narodowego mówili i pisali realistycznie myślący politycy już od końca XVIII wieku. Na s. 30 Autor pisze, że w latach 1904-1905 Zawadzki „włączył się czynnie w życie Stronnictwa”, a podczas kilkakrotnych zebrań kierownictwa ruchu „składał sprawozdania z przebiegu realizacji nałożonych na niego zadań”. Pomija przy tym milczeniem, jakie to były zadania i jaki przebieg miała ich realizacja. Podobnych przykładów drobnych niedomowień można podać więcej.

Trudno zgodzić się z twierdzeniem Autora który pisze: „Po powstaniu styczniowym w zaborze rosyjskim nie uregulowano problemu nauczania religii w szkołach rządowych. Uczynił to dopiero car Aleksander II w 1880 r. wydając w tej

sprawie odpowiedni reskrypt” (s. 49). Tymczasem sprawę języka w nauczaniu religii i języka polskiego regulował ukaz z 1864 oraz rozporządzenia z 1871 i 1885 roku<sup>3</sup>. Zagadnienie to jest dostatecznie znane i nie widzę potrzeby, by tutaj je omawiać. Należało jednak w omawianej monografii, chociażby w paru zdaniach, przedstawić poziom alfabetyzacji ludności chłopskiej w tym czasie. Jej stan ukazałby ogrom wysiłku, jaki Liga Narodowa, jej agendy a i sam Zawadzki musieli włożyć w prace nad uświadomieniem i upolitycznieniem ludu. Niski poziom cywilizacji w znacznym stopniu tłumaczył obawy ludności wsi przed powrotem wolnej już, ale „pańskiej Polski”, które w pewnych kręgach utrzymywały się do końca I wojny.

Autor zbyt mało miejsca przeznaczył na przedstawienie idei solidaryzmu narodowego, która, jak wiadomo, była jednym z filarów endeckiej doktryny. A ona to m.in. tłumaczy różnicę podejścia narodowych demokratów do walki młodzieży polskiej o nauczanie religii w języku ojczystym w 1902 r. i tzw. „strajku szkolnego” w 1905 r. Poparcie i pozytywna ocena wystąpień uczniów Podlasia i Polesia przez Ligę Narodową spowodowana była głównie tym, że akcja ta była dobrze przygotowana (przez działaczy z organizacji „IKS”), miała realne szanse powodzenia i ograniczyła się do murów szkolnych. Natomiast negatywny, by nie powiedzieć wręcz wrogi stosunek (szczególnie w pierwszym okresie), do strajku szkolnego z 1905 r. wynikał z obawy przed zaangażowaniem się młodzieży w rewolucję, której przebiegu i rezultatów nie można było w żaden sposób przewidzieć<sup>4</sup>. Przywódcy Ligi zostali zaskoczeni postawą młodzieży i w sytuacji „pryśniętych do muru”, w obawie przed możliwością całkowitego braku kontroli nad reakcjami młodzieży, zmuszeni zostali do jego akceptacji i powołania Związku Unarodowienia Szkół<sup>5</sup>.

Trzeźwa kalkulacja oraz realizm w ocenie narodowych poczynań były zasadniczym kryterium wartości politycznej aktywności kierownictwa Ligi. Wykształcenie tych właśnie cech było podstawowym zadaniem prac wychowawczo-programowych narodowego obozu. Cech tych jednak brakowało Aleksandrowi Zawadzkiemu, co ukazał Autor w rozdziale piątym.

Na zakończenie chcę zaznaczyć, że praca Jana Konefała z pewnością zasługuje na uwagę. Jednocześnie w pełni podzielam pochlebną opinię prof. J. Szaflika, zamieszczoną na okładce książki, o solidnej i szerokiej bazie źródłowej. Wałory pracy podnosi 20 aneksów. Ich lektura pozwala, w pewnym chociażby stopniu, wczuć się w szczególnie, a jakże ważną dla Polski, atmosferę czasów, w których przyszło działać Aleksandrowi Zawadzkiemu.

Eugeniusz Paruzel

<sup>1</sup> Do tej pory problematykę tę najpełniej przedstawił T. Wolsza w pracy *Narodowa Demokracja wobec chłopów 1887-1914. Programy, polityka, działalność*. Warszawa 1992.

<sup>2</sup> Por. T. Kulak, *Jan Ludwik Poptawski 1854-1908. Biografia polityczna*. Wrocław 1989.

<sup>3</sup> R. Kucha, *Oświata elementarna w Królestwie polskim 1864-1914*, Lublin 1982, s. 20-21, 29-30. Patrz też: H. Brodawska, *Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim 1864-1904*, Warszawa 1967; J. Molenda, *Chłopi Naród Niepodległość. Kształtowanie się postaw narodowych i obywatelskich chłopów w Galicji i Królestwie Polskim w przededniu odrodzenia Polski*, Warszawa 1999. W przypisie 2 i 4 na s. 49-50 bibliografia na ten temat.

<sup>4</sup> R. Dmowski, *Szkola i społeczeństwo. Z powodu tzw. Strajku szkolnego w Królestwie*. Kraków 1905.

<sup>5</sup> Z. Wasilewski, *Proces Lednickiego*, Warszawa 1924, s. 381-382; E. Pruzel, *Ideal wychowawczy Narodowej Demokracji i próby jego realizacji na przełomie XIX i XX wieku*, Toruń 1993. W tym miejscu chciałbym admiernić, że jestem w trakcie przygotowywania pracy o wychowawczym oddziaływaniu N D przełomu wieków na społeczeństwo.

## Aldona Ossowska, *Moralistyka okresu Wczesnego Cesarstwa Rzymskiego wobec problemów wychowania w rodzinie*, Bydgoszcz 2001, ss. 220

Rodzina jest miejscem, w którym odbywa się proces wychowania naturalnego – pierwotnej i najdawniejszej formy wychowania. Jest to pier-

wsze środowisko, grupa społeczna, której wpływy determinują pewne umiejętności i nawyki, kształtują postawy, przekazują wartości. Początkowo,